

# SŁOWO

Wilno Sobota 9 października 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwiera od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W spisywaniu dotychczasowa cena pojenicznego wstru 20 groszy. Ostatnia dozwolona niżejowa ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Ferbeckiego 10  
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batoiego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 40—14  
WILEJK POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZENIA: Wiersz milimetryowy Jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstano 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

### W ROCZNICĘ.

Z duszą głęboko wzruszoną, w dreszczu silniejszych niż kiedy wrażeń witalnych dzisiaj szóstą z kolei, rocznicę wyrwania Wilna z bolszewickiej niewoli.

Tyś to uczynił, Generale niezłomny, na skinięcie woli doskonale celów swych świadomej, co zakrytej wykreśla dziejowe i kres kładąc jednej epoce, śmiało nowej daje początek.

Cześć Ci i chwała, Generale nasz! Wjeżdżający do oswobodzonego Wilna z szablą wysoko podniesioną pozostałeś na zawsze w naszej i potomnych pamięci, jak posąg nad spiz trwałszy.

Dziś, osobliwie dziś, silsze niż kiedy wzywamy Ci wieniec i ku Tobie podnosimy oczy pełniejsze niż kiedy płomieni. W skoku był rumak Twój, spieniony w biegu, a tyś go ścignął cugłami i osadził — za blisko zdobytego Wilna i patrzy, oto wrogów, sam w pojedynkę bezsilny, traktantami spręga się z potęgą, jak sądzi, niezwalczoną, aby ją na nas zwałić.

Generale! Zwójonego potrzeba nam hartu ducha i determinacji na wszystko, co może nastąpić — i przeto Ciebie szukając oczu nasze.

Tobie Generale w tę niezapomnianą rocznicę oswobodzenia Wilna i niedopuszczenia aby w niepewotane miasto coś'ać się ręce, ślubujemy: trwać, jak wryci w ziemię, tu, gdzie sztandar Polski wbił w górę Zamkową Między granicznej, co której sięgnęła szablą twoją — bronić przyrzekamy do ostatniej kropli krwi! A jeżeli będzie potrzeba, nie zawahamy się pojąć — dokąd honor i bezpieczeństwo Ojczyzny pojąć każda.

Bogu Najwyższemu dziękując w dniu dzisiejszym za odniesione zwycięstwo, jedno z najświetniejszych i najbardziej błyskawicznych — nie prosimy Go o zwycięstwo nowe. O pokój błagaj go będziemy. Pokój chcemy mieć. I przy Boskiej pomocy potrafimy go obronić — albo go narzucić tym, którzy igrają z ogniem własnej woli nie przesłaną.

### Prasa niemiecka o gab. Piłsudskiego.

BERLIN, 8 X Pat. Warszawski korespondent Prussische Kreuzzeitung twierdzi iż sytuacja gabinetu marszałka Piłsudskiego jest o wiele korzystniejsza od położenia poprzedniego gabinetu. Należy wątpić, czy marszałek wogóle dopuścił na przedmiotowej sesji Sejmu do wysunięcia kwestji zaufania dla gabinetu, wraz odrzucenia przez Sejm dodatkowego budżetu. W tym wypadku należy oczekiwać natychmiastowego rozwiązania Sejmu. W przeciwstawieniu do twierdzenia niektórych pism warszawskich, które w fakcie ustąpienia gabinetu dopatrują się zwycięstwa parlamentarystów w Polsce, korespondent twierdzi, iż jest to najwyższe zwycięstwo Piłsudskiego i że niestety dzisiaj przewidzieć, że Sejm podda się pod komendę marszałka.

### Evakuacji Nadrenji nie będzie.

BERLIN, 8 X PAT. Tel. Union donosi z Nowego Yorku na podstawie sensacyjnej wiadomości korespondenta New York Herald, przelegowanej temu pismu z Paryża: Francuska rada gabinetowa uchwaliła wniosek, stwierdzający, iż na podstawie rokowań w Thoiry nie może być mowy o ewakuacji Nadrenji. Uchwała ta została powzięta w związku z interwencją ze strony małej enty, która uważa, iż bezpieczeństwo jej zależy również od sposobu rozwiązania problemu Nadrenji. Ewakuacja ta mogłaby nastąpić jedynie pod nast. trzema warunkami.

1) straż na całym wybrzeżu Renu powierzonoby Lidze Narodów, wszystkie punkty strategiczne oddane zostaliby pod stałą pieczę obserwatora mianowanego przez Ligę Narodów, 2) wycofanie wojsk okupacyjnych nastąpi wówczas, jeżeli Niemcy zobowiążą się najsojenniejszym nie wprowadzać żadnych zmian w europejskim status quo, t. j. także w granicach wschodnich, problemie Gdańska, korytarza, Górnego Śląska oraz że sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec zostanie najzupełniej poniekhaną, 3) bezwzględne spełnienie przez Niemcy zobowiązań nalożonych na nie przez plan Dewesa, z czym musiałoby być połączone propozycje, na zasadzie których francuskie zobowiązania do spłat mogłyby być i zabezpieczone. Paryski korespondent New-York Herald stwierdza jednocześnie kategorię, iż na francuskiej radzie ministrów polityka Poincarégo odniosła zwycięstwo nad polityką Brianda.

### Charakterystyczny incydent w komisji Reich-tagu.

BERLIN, 8-X. PAT. Wczorajszy znamienny incydent w komisji dla Marchji Wschodniopruskiej miał przebieg następujący: Poseł polski Baczewski zjawił się na posiedzeniu tej komisji na zasadzie art. 91 regulaminu sejmowego, upoważniającego każdego posła do przysługiwania się obradom wszystkich komisji z wyjątkiem konwentu senjorów. Posiedzenie wczorajsze było poświęcone specjalnie sprawie ważnej dla polaków ze względu na to, iż rząd pruski miał na niem przedłożyć program pomocy dla ludności Prus Wschodnich, które posiadają tak znaczny procent ludności polskiej. Przedstawiciel rządu nie zdradził chęci przedstawienia tego programu w obecności posła polskiego, wobec czego znany dobrze w Polsce z czasów okupacji niem. narod v. Krees zgłosił wniosek o przeprowadzenie obrad lecz przy współudziale tylko rzeczywistych członków komisji, 18 głosami przeciwko 11 socjalistów i komunistów. Baczewski zaoponował przeciwko temu i pozostał na ławach pomimo trzykrotnego wezwania przewodniczącego do opuszczenia sali. Wówczas przedstawiciel rządu Rathenau, zaprosił członków komisji do ministerstwa spraw wewnętrznych na konferencję programową. Poseł Baczewski usiłował na plenum sejmu pruskiego złożyć w tej sprawie deklarację, lecz przewodniczący nie dopuścił go do głosu.

### Protest robotników niemieckich.

BERLIN, 8-X PAT. Delegaci związku emigracyjnego w Lipsku przedstawili komisji emigracyjnej rezolucję wiecu robotniczego, który odbył się w Lipsku dnia 26 września, protestując przeciwko zamierzonemu przez rząd niemiecki masowemu wydaleniu polskich robotników rolnych, zamieszkałych w Niemczech od wielu lat oraz domagając się wypłacania zasiłków dla bezrobotnych narówni z robotnikami niemieckimi. Delegacja polska oświadczyła, iż sprawa otrzymania zasiłków przez bezrobotnych będzie przedmiotem rokowań, rozpoczętych w przyszłym tygodniu i że o masowych wydaniach dawno osiadłych w Niemczech obywateli polskich nie ma mowy. Toczą się jedynie rokowania między obu rządami, aby przy równoczesnym zawarciu konwencji emigracyjnej, przeprowadzić na podstawie wspólnego porozumienia stopniową likwidację stosunków, które wytworzyły się w latach wojny i powojennych w okresie nielegalnej emigracji. W rokowaniach tych delegacja polska uwzględni przedewszystkiem interesy odnośnych rzesz robotniczych i położenie na rynku pracy w Polsce.

### Zaostrzenie sytuacji w strajku angielskim.

LONDYN, 8X. PAT. Na odbytem dziś rano posiedzeniu konferencji delegatów górniczych, postanowiono nie uchylać natychmiast rezolucji w sprawie wycofania z kopalni górniczych zapewnionych im bezpieczeństwo, lecz przedstawić decyzję, dotyczącą tej rezolucji do ratyfikacji górnikom poszczególnych okręgów. Na dzisiejszej konferencji zawieszono we wszystkich czynnościach oficjalnych organizacji górniczej Georgea Spen-cera, członka partji za to, iż brał udział w rokowaniach dotyczących zawarcia układów okręgowych w przedmiocie pracy w okręgu Nottinghamshire, gdzie powiót robotników był najintensywniejszy. Oświadczył on, iż niema żadnych wyrzutów sumienia, gdyż działał w interesie górników. Również inni delegaci z okręgu Nottingham, którzy brali udział w tych okowia nich, zostali usunięci z konferencji.

### Nie wiedzie się z Senatem Gdańskim

GDANSK, 8X Pat. Prezydent Senatu Gdańskiego, prowadzący rokowania ze stronnictwami w sprawie utworzenia nowego Senatu, wobec nieudanych prób, zrezygnował z dalszych kroków w tym kierunku.

### Kobieta przewodniczy kongresowi konserwatystów

LONDYN, 8X Pat. T. gorącznej konferencji konserwatystów, odbywającej się w Scarborough przewodniczący poraz pierwszy kobieta Karolina Brindgeman, żona lorda Bridgeman, pierwszego lorda Admiralicji.

## Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK

Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O.

Nr 80259.

### Przestępczość prasy.

Pisaliśmy o przestępczości posłów lecz otoczona kultem nietykalności w sejmowych Niestety musimy także mówić o przestępczości prasy polskiej. Wskażmy na takie fakty:

1) Poseł Wolicki agent bolszewicki, wysłujący pod maską PPS. na Ziemiach Wschodnich, uprawia agitację komunistyczną w piśmie wydawanym w języku rosyjskim p. t. *Krasnoje Znamia*. Ekspansja propagandy komunistycznej ma przede wszystkim na celu oderwanie naszych terytoriów od Polski i przyłączenie ich do SSSR. Poseł Wolicki, który przez swoje *Krasnoje Znamia*, włacza w umysły swoich czytelników pojęcia bolszewickie, nomenklaturę bolszewicką, nawet po ezje i pienia polityczne bolszewickie, jest pionierem tej zaborczej, zachłannej ekspansji. Otóż elementarnym prawem człowieka jest obrona własnego życia, elementarnym prawem państwa jest obrona swej terytorjalnej całości. Państwo ma nietykalne prawo, lecz i obowiązek skrepić przestępstwa prasową akcją posła Wolickiego.

2) Tosamo da się powiedzieć o prasie wydawanej w języku białoruskim z nieznanym nikomu źródłem finansowych Organizacja „hurtkow“, która w niektórych miejscach zapisuje nawet młodych ludzi do „armii białoruskiej“ niewątpliwie za swą polityczną ojczyznę uważa Białoruś sowiecką. Prasa tego obozu służy więc celowi oderwania naszych terytoriów na korzyść Białorusi sowieckiej. I tu znów państwo ma nietykalne prawo, lecz i obowiązek bronić swego istnienia.

3) Niestety należy mówić także o przestępczości prasy polskiej. Insynuacje gazet endeckich o przygotowaniach wojny ze strony polskiej wychodziły zagranicę, podrywały zaufanie do pokojowego kursu naszej polityki, w sposób nieobliczalny podrywały zagranicą nasz kredyt polityczny i finansowy. Tutaj także państwo ma nietykalne prawo, lecz i obowiązek ingerować energicznie. Jeżeli jesteśmy bezsilni wobec płatnych agentów kowieńskich, którzy widentyczny sposób szkalują Polskę na prasowych rynkach berlińskim, paryskim i londyńskim, to państwo, któreby na własnym terenie nie potrafiło zahamować akcji tak przestępczej zasięgiwałoby nie na szacunek, lecz na politowanie.

4) Wreszcie mówić jeszcze trzeba o trzecim gatunku prasy, o prasie szantażu. Honorom Polski jest, że prasa ta nie jest u nas tak liczna, jak gdzieindziej. Prasa zyjąca szantażowanymi przez siebie przedsiębiorstw finansowych, bądź utrzymywana przez jakieś podejrzanе przedsiębiorstwa finansowe i przeznaczona dla dezorientacji opinii publicznej. Państwo i z taką prasą powinno walczyć. Jest to państwa obowiązkiem, obowiązkiem dbałości o zdrowie narodu.

Obecne nasze ustawodawstwo nie daje państwu dość środków dla walki z przestępczością prasową. Tymczasowe Przepisy Prasowe ze swymi sprostowaniami stron, które należy umieszczać w dziennikach są niepoważne, humorystyczne, — uciążliwe i nieznosne dla prasy, a nie dające żadnego pozytywnego efektu. Nasze ustawodawstwo znajduje się pod wpływem kultu swobody słowa. W świecie panujących nastrojów i poglądów dziennikarza, który dopomina się o ustawę krepującą prasę stanowi *horrendum*. Dlatego tak nam przyjemnie, że to właśnie my pierwsi wywołamy to zgorzenie.

W r. 1917 zagadana Rosja. Miło ków wola o Dardanele, niech że sam tam jedzie i kapustę sady, bo tam nie innego nie rośnie — wołano na wiecach. Tego rodzaju swoboda słowa czyli swoboda w szerzeniu nonsensów, nieistnieje dziś w SSSR.

### Sejm i Rząd.

#### Nota niemiecka w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 8 X. Pat. D. 1. 2 października r. b. poseł niemiecki w Warszawie złożył w M. Stwie Spr. Zagran. notę w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. W notcie tej, która jest odpowiednią na notę M. S. Z., z dn. 2 września 1926 r. wyrażającej zgodę rządu polskiego na podjęcie rokowań w przedmiocie odszkodowania dla Oberschlesische Stickstoffwerke oraz do uwzględnienia pretensji Bayersche Stickstoffwerke — rząd niemiecki wyrażając inną interpretację wyroku najwyższego trybunału sprawiedliwości w Hadze, nie godząc się na zakres proponowanych przez rząd polski rokowań, stoi nadal, aczkolwiek w formie bliżej nieokreślonej, na stanowisku obowiązku rządu polskiego oddania fabryki. Stanowisko rządu polskiego zdecydowane będzie w dniach najbliższych.

#### Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 8 X. Pat. Na przyjęciu wydanym na cześć wycieczki dziennikarzy czechosłowackich, poseł czechosłowacki w Warszawie dr. Flieder oświadczył, iż w przyszłym tygodniu ma być dokonana w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych czechosłowacko polskiej umowy handlowej wraz z aneksami zawartej i podpisanej w Warszawie dn. 4 kwietnia 1925 r. a ratyfikowanej przez parlament czecki w czerwcu r. b. Umowa ta wchodzi w życie w 14 dni po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

#### Bank Polski rozszerza swą działalność.

WARSZAWA, 8 X Pat. Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego Stanisława Karpińskiego, miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którym wysłuchano sprawozdanie Dyrekcji i poszczególnych komisji Rady oraz rozważano ogólną sytuację gospodarczą kraju, a specjalnie rynku pieniężnego. Na wniosek Dyrekcji uchwalono utworzyć nowe zastępstwa Banku w Białej Podlaskiej, Brodach, Gostyninie, Nowym-Targu, Pruzanach, Rawie-Ruskiej, Sandomiezu, Skierniewicach, Sokalu i Zloczowie. Przyjęto listę członków komitetu dyskontowego oddziału pńskiego, który dnia 4 b. m. rozpoczął swoją działalność. Przyjęto do wiadomości, iż jeszcze w roku bieżącym otwarty zostanie oddział w Zamocisku. Zatwierdzono wnioski personalne i kredytowe Dyrekcji.

#### Jakie zmiany nastąpią w M. S. Z. ?

WARSZAWA, 8X (tel. wł. Słowa). Pogłoski o przesunięciu na placówkach dyplomatycznych są jak zwykle przesadzone. Trzeba pamiętać, że wszelkie zmiany w dyplomacji odbywają się bardzo powoli i pogłoski, które obecnie krążą, raczej należy uważać za pewne plany przyszłości a nie rzeczy, która dziś lub jutro definitywnie zostanie zatwierdzoną.

Naszą polityką zagraniczną interesuje się bardzo premier Marszałek Piłsudski. Dowodem tego są liczne konferencje i przyjęcia posłów zagranicznych w Belwedercie. Nieuległa wątpliwości, że przesunięcia personalne w dyplomacji będą barzo Marszałka interesowały i nie mogą być dla niego obojętne. W chwili obecnej wydaje się rzeczą pewną, że na swe dawne poslerunki nie wróci poseł. Kętrzyński i pos. Kozicki. Na miejsce posła Kętrzyńskiego ma być podobno mianowany p. Patek. Nominacja ta jednak nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana i co do objęcia poselstwa w Rymie przez vice-ministra Knolla to pogłoska ta jest mało prawdopodobną.

W szeregu innych wersyj trzeba znotować kolportowaną dzisiaj pogłoskę jakoby b. minister Rolnictwa p. Aleksander Raczyński miał przejść do dyplomacji i objąć jedno ze stanowisk w Genewie.

#### Nowy viceminister Skarbu.

WARSZAWA, 8X (tel. wł. Słowa) Vice-ministerem Skarbu ma być mianowany dr. Leon Barański, który przed rokiem sprawował urząd dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, lecz wskutek choroby zmuszony był stanowisko to opuścić i udać się na kurację zagranicę. Dr. Barański mimo swego młodego wieku uchodzi za jednego z najlepszych znawców obrotu pieniężnego i waltowego.

W niedzielę o g. 6-iej w sali Kreingla ul. Ludwisarska wygłosi odczyt ks. WŁODZIMIERZ LEŚNOBRODZKI NA TEMAT Dla czego zostałem Katolikiem. Prawosławie synodalne, a prawosławie powszechne czyli katolicyzm.

Głos monarchisty TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY wychodzi w Warszawie Adres redakcji: Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2 na pojedynczego numeru groszy 20 o nabyciu w kioskach „Ruch“

Institut de Beauté Keva, Paris, 23 Rue Trenchet otworzył oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała: Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy. Masaż na twarzy. Masaż leczniczy. Masque Pâte. Leczenie włosów od wyp. i łupieża. W. Z. P. 58.

Ważne dla Właścicieli Ogrodów Jabłka w gatunkach wyborowych kupuje i przyjmuje do sprzedaży komisowej SPÓŁKA Ogrodniczo-Handlowa sp. z o. o. Warszawa II Hala Mirowska, tel. 21904.

Nowość wydawnicza! Opublika prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach największa praca Czesława Jankowskiego p. t. „Z czeczotkowej szkatułki“ (16 portretów w tekście) wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latou'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5-80. CENA 5 ZŁOTYCH.

# SYLWETKA OBROŃCY WILNA.

W zdobyciu Wilna nie mała rolę odegrał, pod dzielnym dowództwem majora Bobiatyńskiego, wileński pułk strzelców, dobrze zasłużony Ojczyźnie w wykonywaniu jej granic w latach 1918—1921.

Osoba majora Bobiatyńskiego założyciela pułku i jego dowódcy przez dłuższy czas w wojnie, zajmuje nie przeciętne miejsce w historii tworzenia formacji wojskowych Polski Niepodległej. Kto znał obecnego pułkownika Bobiatyńskiego przez laty 15 z górą w Krakowie gdzie pilnie studiował medycynę, jako asystent prof. Kadera nie użyłby nigdy, że oto w moim książkowym



złębliwym arka archiwalny lekarski tawia niepospolite zalety oficera, dzielniego organizatora pułku i postrachu czerwonych band bolszewickich. Dziwnie doprawdy układały się losy pułk. Bobiatyńskiego. Urodzony w Wilnie w roku 1886 po ukończeniu 1-go gimnazjum wyjeżdża do Moskwy, gdzie wstępuje na wydział medycyny uniwersytetu i kończy go w kilka lat. W czasie studiów bierze żywy udział w życiu kolonii polskiej. Władze rosyjskie patrzą na to niechętnym okiem i przy pierwszej nadarzającej się okazji Stanisław Bobiatyński zostaje zesłany administracyjnie na lat 5 w „oddalonyj guberniji” a mianowicie do gubernji Archangielskiej. Powód — udział w rozruchach

Dwa lata przebył pułk. Bobiatyński na zesłaniu starając się ciągle o pozwolenie na wyjazd za granicę co wreszcie udało mu się osiągnąć i w roku 1919 wyjeżdża do Krakowa lecz bez prawa powrotu do kraju. W Krakowie pracuje w klinice chirurgicznej prof. Kadera. Zdawałoby się że tu w atmosferze nauki i kultury polskiej po zesłaniu zabawi przez czas dłuższy. Jednakże losy układają się inaczej. Rząd Rosyjski czyni starania, aby Bobiatyński opuścił Austrię. Rząd austrijski powołał do pomocy dyplomacji rosyjskiej powołując się na rzekomy wiec demonstracyjny we Lwowie przeciwko cesarzowi Franciszkowi Józefowi we Lwowie w którym miał brać udział Bobiatyński, zarządza wysiedlenie go w ciągu 24 godzin z granic Austrii. Trzeba dodać że pułk. Bobiatyński ani wterczas ani obecnie we Lwowie nie był.

Rozpoczęła się tućca. Genewa, Lozana... Ale rychło miał już nastąpić powrót do kraju. W r. 1913 z okazji 300-lecia panowania Domu Romanowów ogłoszona została amnestja i Bobiatyński powraca do kołchanego wilna.

W rok później gdy wybuchła wojna światowa bierze w niej Bobiatyński udział jako lekarz wojskowy; następnie przechodzi do linii jako zwykły żołnierz i po krótkiej służbie w 22 pułku kozaków dońskich wstępuje do formacji polskich. Pierwszy legion pułkowi, brygada strzelców 2-gi batalion pułk. Żeligowskiego otrule gazami a następnie kuracja na Krymie; oto pierwsze kroki pułkownika Bobiatyńskiego w szeregach wojsk polskich

W styczniu 1918 roku po zdobyciu Bobrujska przydzielony zostaje do 3-go pułku ułanów a niebawem potem po rozbrojeniu korpusu przywodzi do Wilna. Ktoż nie pamięta w Wilnie z owego okresu Bobiatyńskiego, który w towarzystwie s. p. Zawiszyna zmarłego przed paru dniami s. p. Kazimierza Zawiszyna budził nienawiść i pogromy Niemców, s. p. Bobiatyński bierze żywy udział w organizowaniu Samoobrony Wileńskiej i zostaje mianowany przez Radę Regencyjną inspektorem tworzącej się organizacji. Tu na stanowisku inspektora Samoobrony kładzie pierwsze podwaliny pod organizację batalionu wileńskiego, który z czasem dzięki wybitnej pomocy Komitetu Obrony Kresów staje się kadrą wileńskiego pułku strzelców.

Lata wojny z bolszewikami spędził Bobiatyński prawie wyłącznie na froncie dając się srodze bolszewikom wznaki. O tem jak o nienawidzili świadczą, że po wzięciu Mińska jednego z czekistów znaleziono jego fotografię z następującym napisem: „Stanisław Bobiatyński, krwawy major z dziękuję wywieszony”. Cena za głowę 75 tysięcy rubli. Rozstrzelano i powieszono przeszło 500 osób spał dużo wsi bolszewickich.

Teraz, gdy mamy lata pokoju pułk. Bobiatyński nieszczerze trudów dla pokojowej pracy organizacyjnej. Na stanowisku Komendanta miasta dał się poznać jako dobry organizator, służbista i troskliwy dowódca.

**Przed otwarciem „Parlamentu sowieckiego“.**

„Parlamentem sowieckim” nazywają się periodyczne posiedzenia ogólnego związkowego centralnego komitetu wykonawczego, których zadanie polega na rozpatrywaniu i zatwierdzaniu wniosków, uchwalanych przez poszczególne organy sowieckie. Wąściwiemi ciałami ustawodawczymi są w Rosji konferencje stronnictwa komunistycznego. Projekty ustaw i wnioski wymagają jednak jeszcze zatwierdzenia ze strony centralnego komitetu wykonawczego. Następną konferencją komunistyczną odbędzie się w Moskwie dnia 25 października r. b. Zdaje się, że przebieg obrad zjazdu komunistycznego będzie w tym roku nad wyraz burzliwy, gdyż na porządku dziennym znajdować się będzie między innymi sprawa stosunku centrali partii do opozycji komunistycznej. Rowięzie na zjeździe tym rezolucje przekazane zostaną do zatwierdzenia „parlamentowi sowieckiemu”, którego obrady zagajone zostaną na początku listopada r. b. Na porządku dziennym jesiennej sesji tego parlamentu znajdują się cały szereg spraw, dotyczących w pierwszym rzędzie administracji państwowej. Między innymi rozpatrzony zostanie projekt ustawy o reformie powiatowych aparatów administracyjnych. Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie dyskusja w sprawie centralizacji sądownictwa w ZSSR. Dotychczasowa działalność sądów sowieckich wykazuje bardzo liczne braki, wobec czego zachodzi potrzeba dopełnienia dotychczasowych przepisów i przeprowadzenia szeregu zmian w sądownictwie rosyjskim.

Baczną uwagę poświęcił „parlament sowiecki” podczas swej sesji jesiennej również sprawie szkolnictwa. Okazało się bowiem iż program działalności sowieckich organów szkolnych, choć w porównaniu z latami ubiegłymi został znacznie rozszerzony, wciąż jeszcze zbyt jest ograniczony. W szczególności po wsiach panuje dotkliwy brak szkół, wobec czego bardzo wiele dzieci

# O naszych sprawach

*Pokłosie prasowe.*

W artykule p. Mieczysława Niedziałkowskiego w *Robotniku* znajdujemy następujące objaśnienie;

„Organizacja Zachowaw. tej Pracy Państwowej” jest nową nazwą dla Zjednoczenia Monarchistycznego, rozwiązanego decyzją bodaj p. Młodziejowskiego. P. Myszczewicz był, a może i jest dotąd, prezesem Rady Naczelnej tej „Organizacji”. Tkwu tu jeszcze jeden swolsty piępek.

Nestety, panie pośle, tak nie jest. Zle Pan objaśni swoich towarzyszy. Sukcesorem Zjednoczenia Monarchistów Polskich, do którego nigdy p. Myszczewicz nie należał jest organizacja monarchistyczna: pp. Robakowski i Raszewski. Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej nie ma wspólnego z tamtymi organizacjami. Jak widać kwestje te Pana nie interesują, lecz żożó Pan o nich pisze?

Ciekawe objawy spotykamy w sjonistycznym żydowskim *Naszym Przeglądzie*. A więc ukrainofobie.

Poszło o Szwarbarda i Petlurę. *Nasz Przegląd* zamieszcza artykuły przeciw Ukrainończykom i ruchowi ukraińskiemu. Ukraiński *Dził* wymyśla żydom.

Rozbicie szesnastki? Pesymiści powiadają, że Ukraińcom żydzi nie są już potrzebni, bo na przyszłe wybory dostaną pieniądze od Niemców.

Nie będzie to zmiana na lepsze. Natomiast żydzi z naszego kraju, którzy w kole żydowskim stanowią najbardziej zawzięty i najbardziej antypolski pierwiastek, zmienili jakości swe stanowisko.

Ciekawe, że za czasów min. Thugutta, ci sami żydzi właśnie twierdzili, że obelnie polskie są niepoważne. Dziś oświadczają, że do osoby p. Myszczewicza mają zaufanie; Oto co powiada dr. Jakób Wygodzki:

Min. Myszczewicz zawsze sprawiał na mnie wrażenie człowieka przyzwolnego, politycznie niezowego i rozumnego. Jest dobrze obeznany ze stosunkami politycznymi nie tylko w ziem wileńskiej, lecz także w Litwie Kowieńskiej, gdzie się znajduje część jego posiadłości.

Jego stanowisko w sprawie żydowskiej było naogół dobre, przyczem — rzecz charakterystyczna — jest on pierwszym ministrem polskim, władającym doskonale językiem żydowskim, i jako człowiek bardzo taktowny, orientujący się w wymienione w wszystkich sprawach społecznych będzie on w charakterze ministra na właściwym miejscu. Będąc szefem rządu Litwy Środkowej, ujawnił w sprawie żydowskiej wiele tolerancji.

W ten sposób po raz pierwszy przemawia p. Wygodzki o ministrze polskim.

Z wiełu czynników składa się przychylność tej opinii. Między innymi niewątpliwie i rozczarowanie żydów do państwa kowieńskiego i nawet obecny traktat litewsko-rosyjski, który popycha Litwę w objęcia Sowietów i uzależnia od SSSR, którego to państwa zamożniejsi nasi żydzi bynajmniej nie są zwolennikami. Ale nie raz styszymy od żydów zdanie, iż jedynie konserwatyści wileńscy posiadają szeroki program zataśnienia kwestii żydowskiej.

włosieńskich nie może do szkół uczęszczać. Dlatego też centralny komitet wykonawczy postanowił na wniosek komisarza oświary rozpatrzyć na swym przyszłym posiedzeniu jak najdokładniej sprawę celowej realizacji ustawy o powszechnem nauczaniu.

Prócz tego rozpatrywać będzie parlament sowiecki sprawę preliminarza budżetowego RSFSR na rok 1926—7. W związku z budżetem omówione zostaną również liczne zagadnienia, dotyczące finansów poszczególnych republik. Między innymi rozpatrzony zostanie wniosek w sprawie unifikacji podatków lokalnych.

Wreszcie parlament sowiecki poweźmie szereg uchwał co do projektów ustaw, zatwierdzonych przez rząd rosyjski jeszcze podczas drugiej sesji parlamentarnej.

# Za Litwą—Łotwa.

RYGA, 8 X. PAT. W dniu 8 bm. odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Umanisa konferencja przygotowawcza do podjęcia rokowań w sprawie paktu o nieagresji ze Związkiem Sowietów. Prócz wyższych urzędników MSZ. w konferencji brał udział deputowany sejmu Pauluk Prasa donosi, iż rokowania z przedstawicielami sowietów będzie prowadził sekretarz generalny m-stwa Ałat

# Za cenę traktatu gwarancyjnego.

Według oficjalnych danych z Moskwy sfery rządzące noszą się z zamiarem ogłoszenia deklaracji o zupełnej neutralności w stosunku do zagadnienia Wileńskiego, o ile Polska zgodzi się na zawarcie z Rosją paktu gwarancyjnego

# Traktat handlowy kowieńsko-sowiecki.

Projekt rozpatruje Sejm.

Komisja Ekonomiczna sejm kowieńskiego przysłała w dniu 7 b. m. do omówienia projektu traktatu handlowego między Litwą i Rosją sowiecką. W dniu 9bm. wyjeżdża do Moskwy delegacja z inspektorem departamentu ekonomicznego Purykiskiem.

Według wiadomości w traktacie będą uwzględnione również i zagadnienia wwozu wywozu i transportu.

# Golgota Polaków w Kownie.

Interpelacja trójki polskiej.

Polska frakcja w Sejmie kowieńskim wniosła interpelację w sprawie napadu na kościół św. Trójcy w Kownie. Między innymi interpelanci proszą o: 1) Jak minister spraw wewn. myśli zareagował na ten fakt, że podległe mu organy nie przedsięwzięły odpowiednich środków bezpieczeństwa. 2) Jak on reagował na zupełną bezczynność policji, która aresztowała następnie szereg obywateli. 3) Co zrobiono w kierunku ujawnienia winnych zająci. 4) Jaka miarę kary zastosuje min. spraw wewn. do winnych, — przede wszystkim do tych, którzy będąc na służbie państwowej — brali udział w walce z Polakami.

# Sowiecka Białoruś awangardą wojującego proletariatu.

Przewodniczący Rewolucyjnej rady wojennej i komisarz Ludowy wojakowy Worożycy wraz z szefem sztabu armii czerwonej Tuchaczewskim odbyli wojskową inspekcję w Białorusi i łotewskim. Między innymi zwiędził kilka punktów na pograniczu polskiem i łotewskim. Po powrocie do Mińska wziął udział w wielkim mitingu wojskowym. W mowie swej zaznaczył, że armia białoruska będzie awangardą w przyszłej wojnie z zachodnio-europejską burżuazją. Następnie przemówił naczelnik mińskiego wojennego okręgu Kort, zaznaczając, że armia białoruska jest w każdej chwili gotowa do wojny i jest lepiej wyszkoloną od każdego przeciwnika.

# Znów napad w Moguncji.

MOGUNCJA, 8 X. PAT. Ostatniej nocy 2 ch podoficerów francuskich wczających spokojnie do koszar zostało napażniętych przez jakiegoś cyklistę który dał do nich kilka strzałów rewolwerowych raniąc lekko jednego z nich. Napastnik zdołał zbiec. Zaznaczyć należy, iż napad ten nie była spowodowana jakąkolwiek prowokacją ze strony Francuzów. Śędziwo w toku.

# Nowa banda szaulisów.

Z pogranicza litewskiego donoszą: w ciągu ostatnich dni pojawiła się na pograniczu po stronie litewskiej w okolicy miasteczka Malaty nowy przybłąt w głąb kraju banda szaulisów, którą umieszczono w chałtach i zabudowaniach wsi pogranicznych. Banda liczy około 80 ludzi, zaopatrzonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne. Banda urząda codziennie zbiórki i ćwiczenia w szyku zwartym i polowe na oczach posterunków granicznych K. O. P. zachowując się przytem dosyć prowokacyjnie wobec żołnierzy. Banda podzielona jest na plutony po 20 ludzi — na czele których stoją oficerowie czynnej służby.

Szaulisi ci rónież się od innych członków tej organizacji, że na czapkach noszą z boku wysyłą trzupią główkę.

W związku z tem zgęszczono patroly K. O. P., które szczególnie w nocy obchodzą często linję graniczną.

**DZIŚ o godz. 6-ej wiecz.** **otwarcie** wytwornie w nowym lokalu urzędzonej **Kawiarni „ARTYSTYCZNEJ“** przy ul. Mickiewicza Nr 11.

**Ważne dla ziemian**  
**Sp. Akc. PACIFIC**  
**Wino, Jageilońska 10. Tel. 7-56.**  
udziela pożyczek do wysokości 60 proc. wartości pod zboże, mąkę, siemię lniane, len i inne produkty zamagazynowane na jej składach na dogodnych warunkach.

# Z feljtonu życia.

Czesław Jankowski: *Z czeczotkowej szkatułki. Odgłosy gicnatego świata. Wilno. 1926. Nakład i druk M. Latoura.*

„Nlech cofnę się w głąb własnego życia leką stopą. Daj mi Panie Boże nikogo własnymi sprawami nie znudzili? To tylko trzeba z nich ludziom dawac, co zająć ich może, to, co im coś ciekawego powie, co im coś niespodzwanego pokaże“.

Oto genież książki Jankowskiego. Nie przypadek to i traf zwykły, że w przeddzień jubileuszu jego, w przeddzień złotych godów z literaturą, ukazała się w druku. Jest to ta książka reprezentatywna dla *genre'u* jankowskiego.

Kilka listów w notatki i bilety z czeczotkowei szkatułki, danej na przechowanie Muzeum Krasinich w Warszawie na okres zawieruchy wojennej, pozwala Jankowskiemu wynieść przepyszny watek urywającej się co chwila na tenże liryzmu lub westchnieniu współczującym opowieści, pełnej źródłowego, do bezpośredniego, z życia i psychologii człowieka, branego materiału.

Dla jednego kartka wzytowa z kreśloną olówkiem stroją wiersza, dla drugiego list w jakimś interesie pisanym, dla innego żożó bilet z zaproszeniem na kawę «literacką» — nic

nie mówią, nie dla Jankowskiego jednak nieastąpionego *causeura* w piśmie, narratora stylowego a barwnego.

On ten bilet ożywi i wskrzesi, często z mawich towarzystwo, które się zebrało na owej kawie, lite rackiej. On z listu pisanego w interesie wysnuje myśli autora listu, przedstawia w pełni życia jego profil indywidualny. On z karty wizytowej, notującej sucho nazwisko i adres wydobydzie obraz plastyczny miejsc, gdzie bywał, ludzi, których widywał, miast, które ukochał...

Po pięćdziesięciu latach pracy dla literatury rzucił Jankowski oczyma wstecz... i cóż ujrzał? Dziwna czasów przemiana. Ujrzał świat, który jeśli już nie zginął, to ginie. Bo oto przesuwają się przed nami postacie, których już niema wśród nas. Oglądamy miejsca, których nie znaleźliśmy na mapie. Obserwujemy obyczaje, które wraz z czasem zmieniły się, poginęły...

Słowem przed nami w pełni: pamiętki i... historia. Pamiętki i historia szmatu życia, zamknięte w szkatułce czeczotkowej. Spójrzal Jankowski dokoła siebie; stwierdził zmianę czasu, obyczajów ludzi; sięgnął do swej szkatułki i rzucił garść wspomnień ręką żywą, a czującą tętno chwili bieżącej. Skąpo słów, a dużo treści. Jedno, dru-

gie pociągnięcie pióra a staje przed nami człowiek, jego natura, dzieło. I cóż w tej szkatulce, której do brzy los dał chwilę uawnienia tej tajemnicy, znajdujemy? Kogo ona mieści na listku papieru, w paru zgłoskach pióra i mowy?

Najgłębiej żywa relikwia Mickiewiczowskiej epoki: Antoni Edward Odyniec. Entuzjasta swego kraju i czasów, stynący podówczas (r. 1877) szeroko w Warszawie ze swego... „separatyżmu“...

Dobre to były czasy. Oto staruszek poważny, z imieniem głośnym w literaturze interesuje się wierszykiem początkującego literata; nadeszły mu podówczas Jankowski wiersz; Odyniec czyta, ocenia, odpisuje; cały list poświęca wierszykowi... Inne to były czasy, kiedy wiersz początkującego poety omawiały przyjeźźnie sławy literackie. Działają o całych tomach poezji milczą. Bo i wiele ich się ukazało? Skąd czasu na czytanie? Dziś każda pensjonarka wydaje poezje... To „echo barok, bardzo dźwięczne — mówi Jankowski — z czasów kiedy odchodzący *lak witali* tych, co przychodzili miejsce ich zająć“.

Dajej przestawo się przed nami, odeszły niedawno w wieczność Władysław Mickiewicz. Tęskni w noc Chrystusową w Paryżu do wsi oszmiańskiej, gdyż „przenosi wilgę w chałupie litewskiej nad wielkie kró-

lewskie przyjęcie i zagraniczne uroczystości“. I dodaje: „A jeżeli mnie do tego rozczula opiatek nadesłany z Oszmleńskiego powiatu, mnie urodzonego na obczyźnie, cóż zdział się musi w sercach tych, którzy młodość na Litwie spędzili, pół wieku tęsknią za nią“...

A oto przeskok od nuty głębokiego liryzmu i uczucia do tryskającego werwą humoru. Mowa tu o Włodzim Skibie Sabo-wskim, sekretarzu podówczas redakcji „Kurjera Warszawskiego“. I tu odgłos czasów, które przemijały. Jakżó bo sekretarz redakcji zwrócił się do współpracownika z rymowaną epistolą tej treści:

Dostojny władco krytycznego berta! Redaktor pisma naszego uprasza By plamo jego ozdobiła pęta. Jakaś dać może «it» Dostojność Wasza... Wymaga przeto ażeby Pan wykuł Zaraz, natychmiast, na jutro artykuł O tych projektach wyrzeźbionych cu-

I dodaje Jankowski: «nte potrzebował mi już tylko Sabo- ski powtarzać — nie bądź jako perpendykul: czas był się do jednej przykuł — byłem już wówczas świeżo ożeniony».

I jeszcze dalej wprowadza nas autor do salonu Deotymy. Co za zwyczaj, obyczaj, formy towarzyszą imпровizacjom wielkiej poetki! A oto i jesteśmy na wielkim kongresie międzynarodowym literackim: jest i Kraszewski w towarzystwie pięknej młodzieńkiej panny de Negro. Przy stole biesiadnym zasiadli wszyscy delegaci. Nie zbrakło i Kraszewskiego. Wraz z panną Negro obok, na miejscu najbardziej honorowym, „Pannę de Negro“ — mówi Jankowski — mieliśmy przed sobą — jak kwiatek wpięty w bułonięrkę Kraszewskiego“. I filuternie dodaje: «Mój Boże! Gdy się ma 69 lat, gdzieżby kwiatek się nosił? Jeśli nie już tylko w butonierce?»

I tak dalej i dalej snuje autor watek swoich wspomnień, opartych na autopsji żywiowej, na pamięci czarów i ludzi, których wskrzesza pobudzone strzępkami kartki ze szkatułki czeczotkowej.

Przewijają się przed nami postaci osób znanych w literaturze i ówczesnym życiu, swoi i obcy; więksi i mniejsi — a wszystko duże górnie szlachetne...

# Z Rosji sowieckiej.

**Zagadkowa choroba**  
Z Moskwy donoszą, iż Rada Komisarzy Ludowych Zw. S.S.R. udzieliła dłuższego urlopu prezesa w. Najwyższej Rady Gospodarstwa Krajowego Kujbyszewowi. Powodem urlopu jest ciężka choroba żołądka. Stan zdrowia Kujbyszewa, który jest wybitnym zwolennikiem i serdecznym przyjacielem Stalina oraz jednym z najpracowitszych członków Komitetu Centralnego Komunistycznej partii budzi poważne obawy. Ostatnimi czasy w sferach zbliżonych do Stalina rozeszły się pogłoski, że choroba Kujbyszewa jest powodem stopniowego zaturawania organizmu arsenikiem, podawanym w potrawach przez słuźącego, przekupionego przez opozycję. W ten sposób Zimowej i Trocki, chcąc się pozbędzie niebezpiecznego przeciwnika, Służącego aresztowano i odesłano do G. P. U.

**Sensacyjny napad i aresztowanie**  
Według wiadomości oficjalnych w Słowie ub. miesiąca dokonano w podjęciu pospiesznych zdających z Moskwy do Swastopola napadu na członka Centralnego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii w Moskwie J. Nerskiego, który zajmował osobny przedział w wagonie sy-pialnym. Nerskiego uspionio przy pomocy chloroformu i odobrano mu teczę z niesłychanej wagi dokumentami. Prowadzone z wielką energją śędziwo w tej sprawie przez organa kontroly władzowei moskiewskiego G. P. U. doprowadziło w końcu do wykrycia sprawców napadu, który jak można było przypuszczać ma i to wybitnie poetyczne. Zamachu dokonano 4 osobników z których dwóch udało się aresztować — dwóch zaś zbiegło prawdopodobnie zagranicę do Rumunji. Śędziwo ujawniło, że obaj aresztowani Kolacenko Jan i jego brat Piotr byli na usługach wywiadu jednego z państw zachodnich. Dokumenty zwiertaly bardzo kompromitujące dane, których ogłoszenie odbyłoby szereg zikulisowych posunięć kominternu na terenie między narodowym.

**Z Białorusi sowieckiej.**  
**Podwyższenie płac robotniczych.**  
W myśl rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych Republiki Białorusi powołana swego czasu do życia specjalna komisja, która miała na celu dokładne zbadanie sprawy zarobków w fabrykach sowieckich ukończyła w ostatnich dniach swe prace i przedłożyła Komisarzowi Ludowemu Pracy obszerny sprawozdanie, oraz projekt reformy płac robotniczych.

Według tego sprawozdania stan płac robotniczych w 90 proc. nie wytrzymuje krytyki. Robotnicy są w stosunkach swej pracy wynagradzani wprost fatalnie. Dość wspomnieć że płaca za godzinę waha się od 2—10 kop. — podczas gdy stosunki dotychczas z dnia na dzień wykazuja ją stanowczą zwyżkę. Stąd w kraju jedynowładztwa proletariatu zmienia się Rosja w kraj więzienia proletariatu.

W myśl projektu komisji — podwyżki otrzymać mają w pierwszym rzędzie robotnicy zatrudnieni w przemyśle włóknienniczym, metalurgicznym itd. Przy wyznaczaniu podwyżek poszczególnym robotnikom uwzględnić należy przede wszystkim tych, którzy dziennie mają najmniejsze zarobki.

Prócz tego zważywszy na charakter rolniczy Białorusi sowieckiej, uwzględnieni być mają robotnicy zakładów orzarabiania surowców rol-nych.

Smolska, Sparadzki, Prus, Siemiradzki, Gaill, Wieniawski, przepyszny w postaci i indywidualności Artur, Bartels, Noskowski, Maltzewski, wreszcie, Miriani, Belmont, a z obcych czesi: Kwapił, Czerny, Jabłoński, Jellinek, Hororek.

Bywało, że w jednej kamienicy krakowskiej, opowiada Jankowski, zjeżdżali się: Żmudź, Litwa, Infanty, Ruś uosobione w ludziach z ziem tych stanowiących Polskę „od morza do morza“. Ten refleks „imperializmu“ nasuwa się Jankowskiemu z powodu przepysznych ilustracji Bartelsa na kartkach do gry. A jak rysował? Oto naprzykład płątką karowa: „Stoi białoruski chłop podżyty w uszatej czapce; obok niego dziewczynka nazsa wiejska a między nimi chłopak w koszulonie „działka“, czy „krajką“ podpasany. Czerwień karowa pada na trzy twarze oraz na obnażone nawpół nogi chłopca i dziewczynki! Płęć barwnych plam na rysunku piórkiem“. Tak tworzył Bartels, tak „ilustrował“ całe talje kart rodzimymi motywami. A jak śpiewał własnego układu piosenki? Dużoby o tem mówić—kto ciekaw zajrzy do czeczotkowej szkatułki... Nie sposób tu choćbyJanonsowad



